Nr. 14 Dnia 1 października 1933 r. Rok VI

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka — Djecezja Częstochowska

Nr. 14 „KRONIKI"
zawiera następujące artykuły:

Wezwanie!

„Obleczcie się w miłosierdzie Jezusa Chrystusa"

(Słowa św. Pawła).

Zbliżyła się chłodna jesień. Upłynie jeszcze kilka tygodni i przyjdzie zima z jej nielitościwem, choć imponująco męskim stosunkiem do nas. Zapewne, że nie będzie nas ona pieścić i dogadzać nam. Weźmie nas energicznie, po swojemu. I nie należałoby się smucić z tego powodu — wszak zima ma swój urok i wiele pociągającego w sobie. Jednak jest pewne „ale" które nas przynagla do zastanowienia się, a przytem nastraja poważniej.

Wraz ze zbliżającą się zimą kwestja biedy i nędzy ludzkiej wchodzi na porządek dzienny. Wielu z naszych braci zacznie marznąć i głodować! Trzeba im będzie przychodzić z pomocą. A tymczasem środki maleją, ludzie jeszcze coś posiadający, przyzwyczaili się do widoku nędzy wśród swych najbliższych i stąd wielu wśród nas staje całkiem obojętnymi na los swych bliźnich. Daje się słyszeć takie zdania: „Nie poszłabym z listą po zbiórce — ludzie zamykają drzwi. Nie chcą słuchać o biednych"

Podobne wieści nie nastrajają wesoło, jednak nie można poddawać się zniechęceniu. Zamknięte drzwi, a właściwiej zamykające się serca ludzkie trzeba otwierać powoli, ale stale. Trzeba ludziom przypominać ten kategoryczny nakaz Chrystusowy — Miłosierdzia chcę... Bądźcie miłosiernymi. Obleczcie się w miłosierdzie jeśli nie chcecie wypisać sobie świadectwa, że poganiejecie na punkcie miłości bliźniego.

Dawajmy z pobudek wyższych, religijnych. Należałoby przytem dziękować Bogu, że sami nie jesteśmy w szeregach tych, którzy rękę wyciągają.

Miłosierdzie jednak nie może być chaotyczne. Przez czynienie dobrze nie możemy popierać włóczęgostwa, lenistwa, i różnych mętów społecznych, które włóczą się obecnie po świecie. Stąd nasz obowiązek popierać tylko organizacje, mające za cel nieść zorganizowaną uparządkowaną pomoc bliźniemu. A więc u nas w parafji popierajmy tylko: Komitet Pomocy Dzieciom w Niemcach, który prowadzi zaszczytnie akcję wśród dzieci szkolnych w Niemcach i w Pekinie, następnie Komitet Pomocy Dzieciom przy szkole w Grabocinie i Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo, które to Stowarzyszenie niesie pomoc rodzinom biednym.

Te trzy instytucje dobroczynne otoczmy opieką i swemi datkami wspierajmy. Niech nie będzie zamożniejszej, posiadającej mniej lub więcej rodziny, któraby nie składała ofiar swych w naturze lub pieniężnych na rzecz Komitetów lub Stowarzyszenia Pań.

Ludzie dobrej woli, pomimo składek miesięcznych, powinni stale zasilać wyżej wymienione instytucje. Kopiemy kartofle lub warzywa sprzątamy z ogrodu nie zapominajmy wtedy przesłać część darów **Bożych** do Komitetu na Niemce na ręce p. Białkowskiej lub do szkoły na Grabocinie lub też do Stowarzyszenia Pań na ręce p. Hubickiej w Ostrowach p. Karneyowej w Niemcach, p. Koneckiej w Kazimierzu, lub p. Leszczyńskiej w Pekinie. Pieczemy chleb u siebie w domu — poślijmy bochenek do kuchni dla biednych dzieci. Jakie tu wdzięczne pole dla naszych zacnych, choć tak rzadko uczęszczających do kościoła panów piekarzy, masarzy i t. d. Miłosierdziem czynionem wobec bliźnich możemy pokryć przed obliczem Pańskiem wiele błędów i niedoskonałości życiowych.

Jakie tu również wspaniałe pole działania dla ludzi stojących na czele warsztatów pracy, którzy wobec Boga mają różnorakie zobowiązania! Miłosierdziem okazywanem bliźnim mogą wiele uczynić dla siebie, na swój żywot wieczny.

Nie powinno być w parafji ani jednej niewiasty, której mąż pracuje i zarabia, a któraby nie uważała sobie za obowiązek należeć do Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo.

Zapisujcie się do tego Stowarzyszenia. Składki są tam dobrowolne, nawet najmniejsze, na jakie Was stać!

Zapisywać się można w Ostrowach — u p. Hubickiej w Niemcach u p. Dąbrowskiej (obok biura w Niemcach) na Szmejce — u p. Kocemowej; w Kazimierzu obok Krzyża — u p. Stelmachowej; w Grabocinie — u p. Śmigielskiej; w Kazimierzu (plac kopalni) — u p. p. Rajchmanowej, Koneckiej; w Pekinie — u p. Leszczyńskiej; w Juljuszu u p. p. Koneckiej, Baranowskiej.

Wszystkie niewiasty wstępujcie do swojej organizacji dobroczynnej do Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Każdy grosz wpłacany do Stowarzyszenia idzie na piękny cel. Panie ze Stowarzyszenia odwiedzają biednych w domach i udzielają pomocy tylko naprawdę potrzebującym. Obok pomocy materjalnej niosą i pomoc duchową. Krzepią na duchu, służą dobrą radą, starają się doprowadzić nieślubne stadła do Sakramentu małżeństwa, pomagają biednym rodzicom przyodziać dzieci do chrztu św., odwiedzają biednych chorych, biorą na siebie wielce zaszczytny obowiązek stać się duchem opiekuńczym w rodzinach biednych. Takie stowarzyszenie niech każda parafianka poprze swoim groszem ofiarnym.

A z włóczęgami walczmy. Najwyżej możemy służyć kawałkiem chleba, o ile zaś chleba nie chcą brać a w ordynarny sposób upominają się o pieniądze, grzecznie, ale stanowczo wypraszajmy ich za drzwi. Pomoc biednym trzeba nieść w organizacjach, a nie będziemy padać ofiarą łatwowierności swojej, a często złej woli różnych wałęsających się nicponiów.

Oburzenie człowieka ogarnia, gdy się widzi jak niejeden tak zwany biedny rzuca o ziemię podany mu kawałek chleba.

Patrzył na podobną scenę jeden z byłych więźniów, którego bolszewicy trzymali przez szereg lat w więzieniu na wyspach Sołowieckich.

Porzucony kawałek chleba podniósł z ziemi i ucałował, a przytem rzekł: gdyby w Rosji Sowieckiej biedak dostał taki kęs chleba od dobrych ludzi — przyjąłby ten zasiłek na klęczkach i ze łzami w oczach.

A więc wspomagajcie tylko tych, którzy na to zasługują. Celową, uporządkowaną pomoc można nieść tylko w odpowiednich organizacjach! „Obleczcie

się w miłosierdzie Jezusa Chrystusa" a da Bóg, że przetrwamy zimę, a nikt nam ani z głodu, ani z chłodu nie zginie!

Echa pielgrzymki na Jasną Górę.

Dnia 5 września po Mszy św. i błogosławieństwie wyruszyliśmy z Ks Wikarym na czele, w drogę na Jasną Górę. Mało nas było bo zaledwie 51 osób, w tem prócz Księdza i dwóch mężczyzn same kobiety. Lecz ani niepogoda ani mała liczba uczestników, nie odebrały, ani zmniejszyły nawet ochoty do odbycia pielgrzymki. Nikt nie myślał o zimnie ani niewygodzie, tylko o tem, iż z tak dużej jak nasza parafji tak mała gromadka podąża do Matuchny Najświętszej. Mam wrażenie, że najbardziej odczuł to Ks. Wikary prowadząc tak nieliczną garstkę, a tembardziej, że same kobiety.

Szliśmy zgodnie, ze szczerym śpiewem, wszyscy kolejno nieśli krzyż i dobrze nam było, a nawet humoru i żartów na odpoczynkach nie brakło. Po drodze mijaliśmy dużo furmanek i przechodniów, którzy ze zdziwieniem nam się przyglądali, a widząc tak nieliczną gromadkę na czele z Księdzem, w dodatku same kobiety, zaciekawieni pytali a gdzieście to mężczyzn podzieli? Wówczas by wybrnąć z tak przykrej odpowiedzi, obracaliśmy to w żart mówiąc, że nasza parafja mężczyzn nie posiada wcale. A jednak przykro nam było, lecz nie tracąc na humorze, podążaliśmy do Koziegłów na nocleg. Następnego dnia z rozjaśnionem obliczem wyruszyliśmy już nie sami, lecz z kompanją Czeladzką, która była bardzo liczna, gdyż składała się z kilkuset osób. w tem podziwu godną liczbą mężczyzn. Szło się już weselej i raźniej przy dźwiękach Czeladzkiej orkiestry i Księdzu było przyjemniej wchodzić do Częstochowy z tak wielką kompanją.

Gdy weszliśmy na Jasną Górę, mimo że nas już naprawdę dużo było, zginęliśmy poprostu w morzu ludzi, którzy z różnych stron kraju przybyli do Matki Częstochowskiej by w dniu Jej święta złożyć hołd w miejscu, które sobie specjalnie upodobała. Szli ludzie przed ołtarz z wiarą w moc Matki Najśw. nieśli Jej swe troski i zgryzoty, a brali w zamian za wiarę szczerą i modlitwę gorącą, — otuchę i nadzieję do serc swoich. Wszystkie kaplice, krużganki i wały Klasztorne przepełnione były mnóstwem wiernych pątników. Po przebyciu dwóch dni w Klasztorze a zda się tak krótko (jak by jedna chwilka) z żalem opuszczaliśmy Częstochowę, bo naprawdę tam człowiek się czuje jakby świeżo odrodzony, a modlitwa jego zbyt małą w tej atmosferze gorącej wiary jaka bije z twarzy każdego człowieka patrzącego w Obraz Cudownej. Odchodziliśmy z nadzieją w lepsze jutro, że gdy Bóg nam pozwoli żyć przyjdziemy tu w przyszłym roku liczniej — nie tylko same kobiety — będzie więcej mężczyzn — pójdą ci którym teraz bieda nie pozwoliła, a ci którzy nie poszli z braku ochoty, lub niedbalstwa też się przyłączą i pójdzie taka kompanja jaka powinna iść z tak dużej parafji jak Porąbka. Kończąc te kilka słów o naszej pielgrzymce chcę podziękować Księdzu Wikaremu za szczerą ochotę i opiekę nad kompanją i Księdzu Proboszczowi, który z tak liczną procesją uroczyście ze śpiewem wyszedł na nasze spotkanie aż het pod Gołonóg. Wzruszeni i rozrzewnieni spotkaniem, tem więcej, żeśmy się tego nie spodziewali po błogosławieństwie w kościele rozeszliśmy się do domów pełni otuchy i wiary.

UCZESTNICZKA

OD REDAKCJI.

Na tem miejscu chciałbym złożyć „Bóg zapłać" uczestnikom, a właściwiej uczestniczkom pielgrzymki do Częstochowy za zakupione, piękne ampułki do Kościoła.

Pozostałe przy kupnie ampułek 1 zł. 50 gr. przeznaczono na rzecz biednych, wpłacając tę ofiarę do kasy Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo naszej parafji.

Pomyślna wiadomość.

Dnia 19 września dowiedziałem się, że zapadła decyzja przejść i na Kazimierzu na 6 dni pracy w tygodniu. — Tyle dni, ile wyznaczył sam Stwórca człowiekowi, kiedy stwarzał i przeznaczał stworzeniom wykonywanie różnych czynności.

O 6 dniach pracy u nas prawie już zapomniano. W ubiegłym roku nawet w sezonie zimowym marzono tylko tak w Dyrekcji jak i wśród braci pracowniczej choć o 4 dniach w tygodniu. Projekty te nie zostały urzeczywistnione. Dopiero obecnie zaczyna się zmieniać na lepsze. Daj, Boże, by taki stan dłużej potrwał.

Jednak nie trzeba się łudzić że z wiosną zbliżą się znowu trudniejsze czasy i ilość dni roboczych ulegnie zmniejszeniu...

O tem niech pracownik nie zapomina ani na chwilę i stara się zimę tak spędzić, by mu pozostały pewne zapasy i oszczędności na wiosnę przyszłego roku.

Zacznę was, Parafianie Robotnicy formalnie „prześladować" ciągłem napominaniem o konieczności oszczędzania. Bodźcem do tego „prześladowania" będą służyły dla mnie liczne podziękowania, składane m na kolędzie, (świadkami p. organista i kościelny). Wyraźnie wielu pracowników podkreślało, że zawdzięczając ostrzeżeniom „Kroniki" i ciągłym nawoływaniom do oszczędności, żyli skromnie, oszczędzali ile mogli i stąd łatwiej im było przetrwać rok ubiegły i początki obecnego roku które należały do najcięższych.

To świadectwo, wydane przez samych robotników, zachęca mię do podjęcia na większą jeszcze skalę niż w roku ubiegłym, swoich przypomnień i ostrzeżeń. Niech nie będzie pomiędzy nami ludzi żyjących lekkomyślnie, utracjuszy, którzy nietylko siebie niszczą, ale krzywdzą również i społeczeństwo.

Zwykle tak bywa, że gdy doprowadzą siebie do nędzy przez lekkomyślne, często pijackie życie, nie pozostaje im nic innego, jak wyciągać rękę w stronę społeczeństwa, które ze swej strony musi zbierać datki i ofiary, by iść z pomocą często zawinionej nędzy

i biedzie. Człowiek oszczędnie żyjący nie będzie ciężarem dla innych i owszem chętnie udzieli prawdziwie biednym i potrzebującym. Już czas, byśmy zrozumieli, że życie nad stan nie powinno mieć miejsca w obecnych warunkach!

Pamiętajmy, że Oszczędność nie jest skąpstwem

Gdzie niema marnotrawstwa niema biedy.

Zgromadźmy w kasach oszczędności wszystkie pieniądze, leżące bezużytecznie w kieszeniach, a podniesiemy dobrobyt całego społeczeństwa.

Kto oszczędza — zapewnia sobie przyszłość.

Oszczędzaj i ucz oszczędzać.

Spłacanie długów parafjalnych.

Po powrocie z urlopu zacząłem spłacać długi parafjalne.

Wyliczam w porządku płacenia:

Dn 4 września resztę długu p. Jurkowskiemu 15 zł. (razem wpłaciłem 205 zł. za piece w mieszkaniu Ks. Wikarjusza.

D. 8 września wysłałem pocztą do Częstochowy za świece 37.50 gr.

Dn. 8. września p. Wasilewskiemu do Częst. za naczynia kościelne — 30 zł. pozostało jeszcze 70 zł., a było 700 zł. do zapłacenia).

Dn. 8 września p. Kuźmiczowi do Sosnowca 40 zł. (pozostało jeszcze 100 zł. do zapłacenia).

Dn. 8 września Tow Elektrycz. A. E. G. w Sosn. posłałem 50 zł. (pozostało jeszcze 250 zł., spłaciłem już 720 zł. od ubiegłego roku).

Głównemu swemu wierzycielowi od czasu wyjazdu na urlop wpłaciłem 502 zł. (pozostało jeszcze 1875 zł., z 5 tys, które byłem winien doniedawna.

Dn. 14 września wpłaciłem za książki do bibljoteki parafjalnej Tow. Czyt. Ludowych, w Katowicach 40 zł. (pozostało jeszcze do uregulowania ze starego rachunku 73 zł., a teraz znowu zamówiłem nowych książek do bibljoteki na kilkaset zł. — jeszcze nie nadeszły. Po otrzymaniu wspomnę o nich w „Kronice")

Dn. 18 września malarzowi Dąbkowi wpłaciłem resztę długu 15 zł. Cały rachunek, wynoszący 200 zł. za pomalowanie całego I piętra w domu parafjalnym został w ten sposób uregulowany całkowicie.

Dn. 25 września stolarzowi par. Wnukowi wpłaciłem 20 zł. jako pozostałość rachunku na 100 zł. za wykonanie robót stolarskich w domu parafjalnym. Cały ten rachunek uregulowany.

Jak widzą Parafjanie Szanowni stale wpłacam, reguluję, robię co mogę w obecnych czasach. Długu jednak mam jeszcze przeszło 6 tys. zł. Następnie od poniedziałku dn. 25 września przystąpiliśmy do gruntownego remontu dużej sali i sali z kasą biletową w domu parafjalnym. Remont ten pociągnie za sobą wydatek kilkuset zł. jest jednak konieczny, bo nie sposób było pozostać. w tak brudnej sali na całą zimę, w czasie której najwięcej urządzamy różnych imprez.

Wobec tak poważnych wydatków, które nas czekają w najbliższej przyszłości i długu, który przecież trzeba powoli spłacać, chciałbym serdecznie poprosić Sz. Parafjan o złożenie mi, co kto będzie mógł, na cele kościelne po 15 października i po 15 listopada.

Przez te dwa miesiące mam zamiar urządzić zbiórkę w parafji po domach, prosząc o dobrowolne choćby najmniejsze ofiary. Nie odmawiajcie, moi kochani, choćby drobnych swych ofiar.

Mam różne projekty, mające na względzie Wasze dobro. Po wyremontowaniu i przeróbkach w domu parafjalnym, mam życzenie sprowadzić na stałe do parafji choć 3 zakonnice (najmniej tylko 3 jadą na pracę), któreby zorganizowały dla naszej dorastającej młodzieży specjalne pracownie szycia, haftu, robót kobiecych, tkactwa. Roztaczając wpływ nad młodzieżą jednoczesnie należałoby jej dać sposób uczciwego zapracowania na siebie. O tem właśnie stale myślę. Przed 14-ym października przyjedzie do nas przełożona jednego z klasztorów, z którą na miejscu omówię te sprawy złączone z projektem osiedlenia na stałe zakonnic w naszej parafji. Daj, Boże, żebym to mógł urzeczywistnić.

Dalszem życzeniem mojem byłoby wprawadzić również i do szpitala naszego na Niemce zakonnice, któreby otoczyły opieką fachową i moralną chorych. Mam nadzieję, że władze szpitalne, a również i nasi chorzy byliby zadowoleni z tej inowacji.

To są projekty na bliższą i dalszą przyszłość.

Po powrocie z urlopu złożono na moje ręce ofiary na kościół.

1) pewna parafjanka urzędniczka 5 zł.

2) pewna rodzina z Porąbki 30 zł. za co składam serdeczne „Bóg zapłać"

HALLO! MŁODZIEŻY ŻEŃSKA!

Gdyby w naszej parafji były dziewczyny w wieku pozaszkolnym, pragnące wstąpić do zakonu, proszę niech zgłaszają się po informacje bliższe do mnie w dnie powszednie od 2 — 4 po południu.

Przychodzić proszę z rodzicami, których zgoda jest wymagana przy podobnych, ważnych posunięciach życiowych.

Ostatniemi czasy nawiązałem łączność z jednem ze zgromadzeń sióstr zakonnych, gdzie właśnie potrzebne są kandydatki z lepszych rodzin, pragnące się poświęcić na służbę Bogu i społeczeństwu.

Zgromadzenie, o którem piszę, ma swoje domy w różnych miejscowościach naszego kraju. Ze Zgromadzenia tego wychodzą nauczycielki nietylko do szkół powszechnych, ale i średnich. Zgromadzenie to ma własne seminarjum nauczycielskie, siostry zakonne prowadzą liczne szwalnie, warsztaty tkackie, w których produkują przepiękne wyroby z krajowego surowca do codziennego użytku. Dziewczęta mogą reflektować na przyjęcie tylko te, które pochodzą z rodzin religijnych, a same cieszą się nieskazitelną, jaknajlepszą opinją w parafji.

Oprócz wyprawki skromnej nie potrzeba żadnych środków materjalnych,

Zgromadzenie troszczy się o wszystko, potrzebne do utrzymania i do nauki.

Wielka uroczystość

III zakonu naszej parafji.

Dnia 8 października odbędzie się w naszym kościele poświęcenie sztandaru z wizerunkiem św. Franciszka z Assyżu i M. B. Anielskiej, ufundowanego przez III zakon naszej parafji. Sztandar ten będzie jednym z najpiękniejszych sztandarów religijnych w naszym Kościele. Wykonany wprost artystycznie przez Siostry — Zakonnice w Grodźcu.

W czasie uroczystości poświęcenia Sz. Parafjanie będą mieli możność własnej oceny pięknego nabytku parafjalnego. Program uroczystości będzie następujący:

W niedzielę, d. 8. października o godz 10-ej zbiórka organizacji ze sztandarami w domu parafjalnym w Kazimierzu O godz. 10^{30} — wymarsz do kościoła w procesji uroczystej O. godz. 11-ej — poświęcenie sztandaru, oraz uroczysta suma z Kazaniem okolicznościowem.

Po sumie odbędzie się wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz wpisywanie się do złotej księgi III Zakonu. Na uroczystość tę zostały zaproszone oganizacje religijne sąsiednich parafji. Proszono je o przybycie ze sztandarami.

Dnia 7 października w przeddzień uroczystości po nabożeństwie październikowem wszyscy członkowie III Zakonu przystępują do Spowiedzi, a w niedzielę do wspólnej Komunji św.

Na uroczystości te prosiliśmy jednego z Ojców Franciszkanów z Krakowa, który obiecał przyjechać do nas 7 października do słuchania Spowiedzi, a w samą uroczystość O. Franciszkanin wygłosi Kazanie podczas sumy. Wszystkich swoich Szan. Parafjan zapraszam na te uroczystości III Zakonu św. Franciszka.

Oby jaknajgłośniej rozbrzmiało po parafji naszej naczelne hasło św. Franciszka „Pokój i Dobro!"

Ogłoszenie parafjalne

Nabożeństwo październikowe odprawiane będzie w dnie powszednie o godz. 6-ej wieczorem; w niedziele, zamiast nieszpór o 3^{30}. Nabożeństwo październikowe obdarowane jest przez Stolicę Apostolską licznemi odpustami, których mogą dostąpić uczestnicy tego nabożeństwa w Kościele, lub dla słusznych przyczyn nawet ci, którzy w domu odmawiają cząstkę różańca i litanję do M. Bożej

Osoby, biorące udział w nabożeństwie październikowem, o ile przystąpią w tym miesiącu do Spowiedzi i Kom. św. i pomodlą się na intencję Ojca św. — dostępują odpustu zupełnego, t. z. darowania wszystkich Kar doczesnych.

Miesiąc październik — to piękna okazja dla członków Kółek Różańcowych, oraz dla wszystkich czcicieli Matki Najświętszej. Miesiąc Marji się zbliża.

Podobnie, jak maj otwierał sezon wiosenny modlitwą i poleceniem się opiece Przemożnej Bożej Rodzicielki, tak październik kończy sezon jesienny również oddaniem nas wszystkich pod płaszcz opiekuńczy Matki Bożej. Życie w przyrodzie zamiera — a jednak nie zamrze i owszem silniej zatętni w sercach ludzkich inne życie. Nazywa się ono życiem łaski, życiem religijnem, Bożem. Staje się to po wsze czasy za przyczyną Matki Najświętszej.

Ona jest Rodzicielką nietylko Syna Bożego, ale i Rodzicielką łaski Bożej w sercach ludzkich.

Przez Nią, za Jej przyczyną, poprzez nabożeństwa do do Niej zbliżamy się do Boga do Chrystusa, Pana naszego.

Wielka, tajemnicza to rola Matki Bozej w życiu chrześcjan Katolików.

Obyśmy w październiku godnie złożyli hołd M. Bożej — przez uczęszczanie do Kościoła na Różaniec, przez korną modlitwę u stóp Jej ołtarza.—

Pieśń Jubileuszowa.

do św. Franciszka

Melodja: „Z tej biednej ziemi"

O seraficki Franciszku Święty
Odnowicielem Kościoła zwan
Tobie na krzyżu Chrystus rozpięty
Wycisnął stygmat Swych boskich ran.
Polacy dzisiaj modły Ci ślą,
W siedmiowiekową rocznicę Twą:
Spraw by nad krajem, co żalem zdjęty
Swe miłosierdzie okazał Pan.

Kiedy zepsucie i nieprawości
Opanowały Chrystusa lud,
Ciebie Bóg zesłał pełen litości,
Abyś przywrócił zwycięstwo cnót.
Polacy Tobie modlitwę ślą,
W siedmiowiekową rocznicę Twą:
Dla ziemi naszej: zgody, jedności
U tronu Boga wybłagaj cud.

Korny, cierpliwy, bosy, w siermiędze,
Miłość posiałeś w ciernie Twych dróg,
Sercem chłonąłeś ludzkości nędze,
By Chrystusowi przysporzyć sług.
Polacy Tobie modlitwę ślą,
W siedmiowiekową rocznicę Twą:
Spraw, by niezgody i kłótni jędze
Na ziemi polskiej ukrócił Bóg.

Rzuciłeś ojca kupieckie złoto,
Przenosząc nad nie ubóstwa znój.
Trzosem Ci powróz, pałacem grota,
Chrystus na krzyżu — miłośnik Twój.
Polacy Tobie modlitwę ślą,
W siedmiowiekową rocznicę Twą:
Boga, Ojczyzny przejmij naś cnotą,
Ześlij nam Twojej miłości zdrój.

Czystość, pokora i posłuszeństwo
Pokuta w Bogu—Twoich cnót kwiat,
Z bracią zakonną błogosławieństwo.
Imienia Twego płynie na świat.
Polacy Tobie modlitwę ślą,
W siedmiowiekową rocznicę Twą:
Uczyń z narodu jedno rodzeństwo
O niechaj brata nie zwalcza brat!

Ty, Naśladowco Chrystusa męki,
Piekielne moce nad Polską złam;
Zbierz ziemi naszej żale i jęki
I u niebieskich połóż je bram,
Polacy Tobie modlitwę ślą,
W siedmiowiekową rocznicę Twą:
Błogosław kraj nasz w czasach udręki
Zbawienie Polski wybłagaj nam.

OD REDAKCJI.

Pieśń tę proszę wyciąć z „Kroniki" i zachować w książeczkach do nabożeństwa. Będziemy ją śpiewać w Kościele i na akademjach tercjarskich ku czci św. Franciszka — Biedaczyny z Assyżu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Świetlicy Robotniczej w Kazimierzu postanowił uruchomić od października r. b. 6-cio tygodniowy Kurs robót szydełkowych, na drutach, jak również kurs kroju i szycia.

Panie, które są zainteresowane powyższą pracą zechcą zgłosić się do Świetlicy Robotniczej na Nowej Kolonji, od godz. 5-ej do 8-ej wiecz., gdzie udzielać się będzie również szczegółowych informacji i przyjmować zapisy.

Za Zarząd
sekretarz CZ. MALCZEWSKI.

Pokłosie uroczystości ku czci króla Jana III Sobieskiego.

Jak Polska długa i szeroka wspaniałemi obchodami w kościołach i na salach uczczono pamięć bohaterskiego Króla Jana III. Czczono go jako rycerza chrześćjańskiego jako ochronny wał przeciw najazdom tatarskim i tureckim Podkreślano w czasie obchodów, że Króla Jana III wybrała Opatrzność za narzędzie do złamania potęgi muzułmańskiej która wyraźnie miała na celu pognębienie chrześćjaństwa, zrzucenie krzyża Chrystusowego, a zatknięcie półksiężyca.

Dziękowano Bogu Najwyższemu gorąco, a jednocześnie składał naród polski i sąsiednie narody hołd bohaterowi z pod Wiednia.

W ten sposób stało się zadość sprawiedliwości; choć w 250 lat po zwycięstwie oddano cześć bohaterskiemu królowi.

A za życia? Ano ciekawy to jednak stosunek społeczeństwa naszego do bohaterów narodowych.

Mam pod ręką wiersz p. t. „Ostatni Król", który to wiersz daje świadectwo jak to za życia Króla Jana III postępowała szlachta ze swym obrońcą i jedyną nadzieją w narodzie.

Zacytuję urywki tego wiersza.

„Ileż razy powracał z zwycięskiego dzieła
ileż razy kraj wznosił dziękczynne „Te Dea".....
doma, — genjusz Królewski umierał na tarczy,
w boju mocarz, — u dworu sejmowi nie starczył!
Żałowano mu wojska i głosu sumienia,
— ostatni miecz piastowy nocą się ocieniał.
Nie było inkszej mowy nad domowe swary,
Sądy i potępienia bez prawdy i miary.....
A dalej czytamy o królu Janie III — o wzgardzie okazywanej mu przez magnatów.
.....Szedł ku niemu (ku królowi) — Przyp. Red. — ze
śmiechem wśród biesiadnej wrzawy,
w kontuszu szlachcic dumny, dygnitarz wysoki...
— rękami w litym pasie, trzymiąc się pod boki,
kroczył srodze poważnie, z pańska, zamaszyście,
jako słowo za słowem w arcyważnym liście,
ramionami powietrze, niby drzewo, dzielił,
po ostrogach przy butach dźwięczał z Karabeli,
a potrząsał, jak sakwą, — goloną czupryną,
wreszcie pożrał wzgardliwie i Króla ominął...
Tak oto uczcił ów magnat bohaterskiego Króla Jana!
Gdy wracał Król z bojów zwycięskich.

M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

(ciąg dalszy)

— Przeciez raz mamy jakieś jadło uczciwe — mówił ktoś, pałaszując zrazy. Już mi zbrzydły grzybki, rybki i żabki z dodatkiem liści i patyków z ogniska. Te! intendent? Patrz i uważaj, tak ma być zawsze. Jak się człowiek porządnie nasyci to i porządnie grzmoci.

— Albo ociążeje jak wół i ruszyć się nie może — rzucił śliczny adjutant Syrewicz Linde.

— Myślałby kto, żeś taki wstrzemięźliwy — odciął się zagadnięty. A w naszem życiu jedyna teraz dopuszczalna przyjemność, to dobry poczęstunek.

— At, co tam, wszystko jedno czyś syty, czy głodny.... „Jedna kulka świśnie w czoło" i po wszystkiem! wtrącił ktoś melancholijnie.

Tylko nie z tej beczki, moi drodzy — zaprotestował Linde. Ja tam nie myślę umierać, wolę tęgo grzmocić Moskali. Zresztą zabardzoby się ucieszyli że im jeden wróg ubył.

— Jak się masz Stasiu? — dodał, spostrzegając chłopca, wchodzącego do sali.

— Dzieńdobry panu — odrzekł Staś, wyciągając rączkę, którą Linde z powagą uścisnął.

— Panie adjutancie, kochany, śliczny, proszę mi pozwolić przypasać szablę. Pan ma taką ładną, najładniejszą ze wszystkich — przymilał się chłopiec.

— Dobrze zuchu, zrobimy z ciebie tęgiego żołnierza — śmiał się Linde, zakładając mu szablę, piękna rogatywka żółta z czarnym barankiem dopełniła stroju. Widok był zabawny. Długa szabla komicznie wlokła się po ziemi, z pod opadającej co chwila na oczy i uszy czapki wyglądał zaledwie czubek zaróżowionego noska, w całej postaci zachwyt walczył z zażenowaniem i nieśmiałością.

— Pokaż — no się Stasiu — zawołał ubawiony Syrewicz.

— Wedle rozkazu — zameldował się Staś, stojąc na baczność.

c. d. n.

„Ileż wonczas wiwatów wznosili panowie,
ci sami magnatnicy, szeleszczący w stroju,
którzy później żołnierzom w żórawieńskim boju
żałowali dostawić kul, — nawet i chleba....

W modlitwie szczerej, a głębokiej czerpał król Jan siły do wytrwania, wśród tak niewdzięcznego społeczeństwa:

„Tyś tylko jeden, Boże, był pomocą z nieba
dla tej sprawy Chrystusa w Chrystusowej męce,
— Tobie skrzydła do czynu zawdzięczały ręce,
— Tobie, Królu niebiosów na wysokiej chmurze,
Król ziemski chrześćjańskie wywalczył przedmurze,
— cudem łaski Twej mnożył i pokrzepiał siły,
— Twe oczy w bój go wiodły, miecz w gwiazdach srebrzyły,
aż w marjańskim ryngrafie uniosły go w sławie
na Twój ołtarz Krzyżowy w wiedeńskiej wyprawie!...

Bóg jest sprawiedliwy!

Swojemu Rycerzowi pośmiertną sławą wynagradza ból i gorycz, jaką był pojony za życia przez swoich rodaków, w obronie których przeszło 30 lat spędził na koniu w ustawicznych bojach z nawałą tatarską i turecką.

Tylko głęboką, szczerą jak u dziecka religijnością należy sobie tłumaczyć wytrwanie króla Jana III wśród tylu przeszkód i trudności, stwarzanych przez własny kraj.

Bóg jest nagrodą zbytnio obfitą dla genjalnego wodza, obrońcy wiary i cywilizacji chrześćjańskiej. Pamięć bohatera przetrwała dumnych magnatów i odżyła w wolnym narodzie.

Rocznice ślubów

od 1 do 15 października

Dnia 2 Władysława i Janiny Mierzwów z Szmejki
„ „ Antoniego i Honoraty Kubików z Pekinu
„ „ Stefana i Rozalji Nazarów z Ostrów
„ „ Bolesława i Ireny Żyłków z Porąbki
„ 3 Stanisława i Agnieszki Kołodziejów z Porąbki
„ „ Władysława i Leokadji Owczarczyków z Kazimierza
„ 4 Teofila i Pelagji Bartkiewiczów z Niemiec
„ 5 Mieczysława i Genowefy Szwedowskich z Juljusza
„ „ Józefa i Stanisławy Jurów z Grabocina
„ „ Tadeusza i Antoniny Michalików z Ostrów
„ 6 Feliksa i Henryki Fidejków z Ostrów
„ „ Antoniego i Franciszka Mastalerzów z Grabocina
„ „ Antoniego i Anny Mendaków z Ostrów
„ „ Adama i Sabiny Mazgałów z Porąbki
„ 7 Jana i Moniki Litewków z Niemiec
„ „ Stanisława i Heleny Walugów z Pustkowia
„ „ Jana i Władysławy Dziurowiczów z Pekinu
„ 8 Franciszka i Heleny Jaromінów z Zawodzia
„ 9 Zygmunta i Antoniny Bigajów z Grabocina
„ „ Wincentego i Salomei Grudniów z Ostrów
„ 11 Jana i Włodzimiery Machniaków z Grabocina
„ 12 Piotra i Bronisławy Grzanków z Porąbki
„ 13 Juljana i Marji Piętów z Szmejki
„ 15 Jana i Genowefy Jurgasiów z Ostrów
„ „ Stanisława i Władysławy Filów z Porąbki

Szczęść Boże!

Najlepszy sposób, aby małżonkowie nigdy się nie kłócili, jest, aby się zaraz po ślubie rozłączyli i zamieszkali każde w innej częci świata.

2) Rajono komuś wdowę, on rzekł: do tej strugi jakoś mi iść się nie chce, gdzie utonął drugi.

3) Mąż prowadzi żonę pod rękę, a żona męża za nos.

Rocznice śmierci

od 1 do 15 października

Dnia 2 ś. p. Ignacego Polowskiego z Pekinu
„ 5 „ Zygmunta Kwiatka z Grabocina
„ 6 „ Michała Sikory z Porąbki
„ 7 „ Wawrzyńca Adamczyka z Ostrów
„ „ „ Agnieszki Gasińskiej z Ostrów
„ 8 „ Małgorzaty Kusiowej z Niemiec
„ „ „ Juljana Czajkowskiego z Kazimierza
„ „ „ Marji Ferdynowej z Grabocina
„ „ „ Edwarda Gęgotka z Grabocina
„ 10 „ Magdaleny Salowowej z Kazimierza
„ 12 „ Bolesława Ziacha z Porąbki
„ „ „ Weroniki Laskowskiej z Pekinu
„ 13 „ Jana Macka z Porąbki

Niech odpoczywają w Bogu!

1) Gdy drugiemu kto umrze, pocieszamy go, że śmierć jest nieunikniona, tak samo i siebie pocieszajmy, gdy nam śmierć wydrze ukochaną osobę.

Kto po śmierci zamknięte chce do piekła wrota znaleźć niech je otwiera myślą za żywota.

Dziś komuś ciasne okolice Zuntu. Jutro ma dosyć na trzy łokcie gruntu i Pałac niebardzo szeroki: Wzwyż jak nos, wszersz na boki.

Na niedzielę Misyjną.

Kongregacja rozkrzewiania wiary.

Ministerstwem dla spraw misyj, t. j: organem, który czuwa nad pracą misyjną, organizując i kontrolując ją jest Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, ogólnie krótko zwana „Propagandą". Założył ją papież Grzegorz XV w 1622 r. Propaganda pierwotnie składała się z 13 kardynałów, 2 prałatów zakonników i jednego sekretarza. Zebrania odbywały się trzy razy w miesiącu; raz u papieża, 2 razy u najstarszego z kardynałów. Zadaniem Propagandy było rozkrzewianie wiary w najszerszem tego słowa znaczeniu, a środki ku temu czerpała z najrozmaitszych legatów.

Jurysdykcja Propagandy rozciągała się na wszystkie kraje misyjne. Dopiero 25 lat temu, w r. 1908 papież Pius X wyjął z pod jej władzy Anglję, Szkocję, Irlandję Luksemburg Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Kanadę. Niespełna dziesięć lat później dla wszystkich misyj wschodnich utworzono osobną Kongregację dla kościołów wschodnich.

Dzisiejszy ustrój Kongregacji Rozkrzewiania Wiary małym tylko uległ zmianom. Na czele jej stoi kardynał jako prefekt Propagandy o wielkiej władzy, szerokich pełnomocnictwach Są jednak sprawy, których sam załatwić nie może. W takim wypadku komunikuje się z innymi kardynałami, którzy są mu dodani jako współpracownicy. Do takich spraw należy m. i. tworzenie nowych jednostek administracyjnych na terenach misyjnych i potwierdzanie uchwał synodów prowincjonalnych. Po urzędzie prefekta Kongregacji najważniejszymi są urzędy sekretarza i podsekretarza. Sekretarz jest równocześnie wikarjuszem generalnym prefekta. Oprócz tych władz najwyższych Propaganda posiada osobną grupę doradców, na którą składają się biskupi, kapłani świeccy i zakonni, posiadający fachową wiedzę do poszczególnych spraw większej wagi. Pozatem pomocą służy zespół urzędników, przygotowujący akta i referaty.

Od propagandy są w bezpośredniej zależności biskupi, krórym w zarząd oddano diecezję, wikarjusze apostolscy i pre-

fekci z władzą biskupią ordynarjuszy, choć niezawsze mają oni święcenia biskupie i superjorzy (przełożeni) misyj, którzy kierują organizującą się dopiero stację misyjną.

Kongregacji Rozkrzewiania Wiary podlega: 28 archidiecezji 47 diecezyj, 182 wikarjaty apostolskie, 69 prefektur i 12 misyj. Na tych terenach pracuje 15 tysięcy kapłanów, około 5.200 braci zakonnych, 16 tysięcy sióstr misjonarek z zagranicy i 11,500 rodzimych sióstr zakonnych.

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca zbierają się kardynałowie, którzy należą do Propagandy, na naradę, raz w tygodniu zbierają się prefekt sekretarz i podsekretarz oraz urzędnicy dla omówienia spraw bieżących. W każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca Prefekt zdaje szczegółowo sprawozdanie Ojcu św., a każdy drugi i czwarty czwartek sekretarz na specjalnem posłuchaniu u Ojca św. podaje akta do podpisu.

Tak wygląda ten wspaniały i rozległy aparat, w ruch wprawiający działalność misjonarską i nad nią sprawujący pieczę.

Informator Nr. 3.

W sprawie rekolekcyj zamkniętych w Diec. Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie.

Djecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Częstochowie, Aleja 64. Referat Rekolekcyj Zamkniętych. L. Dz. 1287 33

Częstochowa we wrześniu 1933 r.

3-dniowe Rekolekcje Zamknięte w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie przy ul. św. Barbary 43. Telefon 10 63.

1. Dla Członkiń III Zakonu od 28 września do dnia 2 października 1933 roku
2. Dla S.M.P. Męskiej (pow. Częst.) od 3 do 8 października
3. Dla S.M.P. Żeńskiej („ „) od 9 do 15 października
4. Dla Członkiń Stow. Pań Miłosierdzia od 14 do 18 październ.
5. Dla Mężczyzn z III Zakonu – od 21 do 25 października
6. Dla Zarządów A. K. (Kobiet) – od 6 do 10 listopada
7. Dla Zarządów A. K. (Mężczyzn) – od 11 do 15 listopada
8. Dla Matek Chrześcijańskich – od 17 do 21 listopada
9. Dla Panień (Dzieci Marji) od 23 do 27 listopada
10. Dla Sodalisek – od 1 do 5 grudnia
11. Dla Sodalisów – od 6 do 10 grudnia
12. Dla Nauczycieli od 10 do 14 stycznia 1934 roku
13. Dla Nauczycielek – od 15 do 19 stycznia „ – „

Początek pierwszego dnia o godzinie 19-ej, koniec ostatniego dnia rano. Koszta utrzymania 15 zł. Niezamożni otrzymują zniżki. Starania o zniżki kolejowe w toku. Zgłoszenia jak najwcześniej kierować pod adresem, Sekretarjat Rekolekcyjny w Częstochowie, Aleja 64.

Dojazd do Domu Rekolekcyjnego ułatwiają autobusy komunikacji miejskiej linji „B".

D. I. A. K.
Referat Rekolekcyj Zamkniętych.

Kącik dla gospodyń.

W tym roku pomidory bardzo powoli dojrzewają, dlatego przypominam naszym zacnym gosposiom przepis, jak postępować z zielonymi pomidorami.

Okazuje się, że i z zielonych można przyrządzić smaczne potrawy; trzeba tylko zapoznać się dokładnie z przepisem:

A więc:

Sałatka z zielonych pomidorów.

Pomidory zupełnie zielone pokroić na najcieńsze plasterki, cebuli też sporo dodać, przynajmniej ¼ pomidorów, posolić i niech do drugiego dnia poleżą. Następnego dnia wycisnąć dobrze z soli i rzucić na gotujący się ocet przyrządzony z cukrem, goździkami i pieprzem tureckim, trzymać na ogniu do zagotowania; ostudzony kłaść do słoi, zawiązując papierem pergaminowym i trzymać w zimnie.

Pomidory zielone przyrządzone jak owoce.

Na dwa kilo pomidorów wziąć 1 litr octu winnego może być i zwyczajny byle mocny; 80 dkg. cukru, laskę cynamonu, 12 sztuk goździków ocet z cukrem i korzeniami zagotować, sparzyć gotującym octem pomidory przygotowane w jakimś naczyniu, które po sparzeniu należy szczelnie przykryć. Następnego dnia pomidory ułożyć w słoje, a ocet ponownie przegotować; zalewając możliwie najgorętszym, uważając aby słoje nie popękały, gorące słoje zakrywać papierem pergaminowym i zawiązywać.

Potrawy z pomidorów.

Twarde, zielone pomidory pokrajane w cienkie plastry zmieszać w pokrajoną również cebulą i rzucić na gorące masło. Do podsmażonych wsypać sporo posiekanej natki z pietruszki, wlać 4 jajka rozbite z łyżką śmietany, zasmażyć chwilkę i jadać bardzo gorące. Zależnie od ilości pomidorów, jajek, ująć, lub dodać.

Czerwone pomidory pokrajać usmazyć na maśle razem z cebulą. Podać do ziemniaków.

Humor.

Kara.

Pewien chinczyk stanął po śmierci u wrot raju.
— Czyś był w czyścu? zapytał go Brahma.
— Nie odpowiedział chińczyk, lecz byłem żonaty.
— W takim razie możesz wejść. Te kary są sobie równe.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski. **Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.**

Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85.